

# Edward Kołodziej

---

## Tradycje niepodległościowe w szkolnictwie Drugiej Rzeczypospolitej

---

Niepodległość i Pamięć 5/4 (13), 67-74

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Edward Kołodziej

## Tradycje niepodległościowe w szkolnictwie Drugiej Rzeczypospolitej

Odrodzenie szkolnictwa Rzeczypospolitej następujące od połowy XVIII w. (reformy pijara S. Konarskiego, powstanie Komisji Edukacji Narodowej i sieci 1,5 tys. szkół parafialnych) zostało w znacznym stopniu zniweczone po trzecim rozbiórce Polski w 1795 r. Zniesiony został więc, opracowany przez tę komisję, jednolity, nowoczesny system wychowania narodowego - od szkoły elementarnej (parafialnej) do uczelni wyższej.

Na miejsce szkół polskich zaborcy austriaccy tworzyli we wsiach szkoły 3-letnie, zaś w miastach tak zwane szkoły główne o nieco rozszerzonym programie. W szkolnictwie średnim i wyższym językiem wykładowym był (do roku 1860) niemiecki lub łacina. Podstawowym celem zaborcy była szybka germanizacja ludności polskiej. Akcją germanizacyjną prowadziły także władze pruskie, chociaż nie zdecydowały się na zamykanie wszystkich szkół polskich.

Paradoksalnie, najlepsze warunki dla polskiej oświaty panowały na ziemiach Rzeczypospolitej zagarniętych przez Rosję; w tym okresie odtworzono Uniwersytet Wileński (1803), pozostało szereg szkół średnich i elementarnych. Sytuacja taka trwała do upadku powstania listopadowego. Wkrótce na Kresach Północno-Wschodnich nastąpiła likwidacja Uniwersytetu Wileńskiego, wielu szkół średnich i elementarnych oraz rusyfikacja pozostałych. Natomiast w Księstwie Warszawskim (od roku 1807) a później w Królestwie Polskim (od 1815 r.) wprowadzono przymus szkolny i zorganizowano sieć szkół elementarnych, otworzono szkoły średnie i Uniwersytet Warszawski. Upadek powstania listopadowego spowodował zamknięcie uniwersytetu i szeregu szkół średnich oraz zniesienie odrębności szkół w Królestwie Polskim; odtąd o programach nauczania decydowało Ministerstwo Oświaty w Petersburgu. Eliminując Uniwersytet Warszawski i niektóre szkoły średnie o profilu humanistycznym, władze carskie zezwalały na tworzenie szkolnictwa zawodowego, nawet o charakterze wyższym.

Przywrócenie w 1861 r. samorządu szkolnego w Królestwie Polskim spowodowało, że szkolnictwo znowu odzyskało polski charakter, rozszerzyła się sieć szkół elementarnych, średnich i wyższych. Ważną rolę odgrywała Szkoła Główna w Warszawie, która stała się kuźnią niepodległościowej inteligencji polskiej. Nieco wcześniej nastąpiła liberalizacja polityki władz austriackich i pruskich wobec miejscowego szkolnictwa polskiego.

Upadek powstania styczniowego w 1864 r. spowodował w zaborze rosyjskim m.in. kolejną falę rusyfikacji szkolnictwa, które dostało się znowu pod bezpośredni zarząd Ministerstwa Oświaty w Petersburgu (poprzez Naukowy Okręg Warszawski). Szkołę Główną w Warszawie przekształcono w uniwersytet z rosyjskim językiem wykładowym, o niskim poziomie naukowym; polska młodzież w tej sytuacji wolała studiować na wyższych uczelniach w głębi Rosji, w Galicji bądź na Zachodzie (dyplomy tych ostatnich nie były uznawane przez władze carskie)<sup>1</sup>. Niski poziom szkolnictwa i jego zrusyfikowanie prowadziło z jednej strony do wzrostu liczby analfabetów, z drugiej zaś powodowało wzrost liczby szkół prywatnych i tajnego nauczania.

W zasadzie tylko tajne nauczanie uwzględniało elementy wychowania narodowego. Taka sytuacja miała miejsce m.in. w Warszawie. Zofia Kirkor-Kiedroniowa (siostra Władysława i Stanisława Grabskich) tak pisze w swych wspomnieniach: *Od 1885 r. istniał tzw. uniwersytet latający, który z biegiem czasu coraz lepiej się rozwijał, wykładali na nim najwybitniejsi uczeni warszawscy: Tadeusz Korzon, Władysław Smoleński, Piotr Chmielowski, Bronisław Chlebowski, Ignacy Chrzanowski, Ludwik Krzywicki, J.W. Dawid Mahrburg i inni. Wykłady te, gromadzące nieraz po kilkudziesięciu słuchaczek, słuchaczy, miały miejsce w lokalach prywatnych, dla bezpieczeństwa często zmienianych*<sup>2</sup>.

W tym czasie w zaborze pruskim nasiliła się akcja germanizacyjna w szkolnictwie elementarnym i średnim. Natomiast osłabione klęską w wojnie z Prusami państwo austriackie przekształciło się w roku 1867 w monarchię austro-węgierską o charakterze liberalnym. Skorzystali z tego także Polacy z zaboru austriackiego, uzyskując m.in. zgodę na ustanowienie Rady Szkolnej Krajowej i spolszczenie całego szkolnictwa. Do polskich wyższych uczelni w Galicji (w Krakowie, Lwowie i Dublanach) przyjeżdżali także Polacy z zaborów: rosyjskiego i pruskiego<sup>3</sup>.

Walka z germanizacją i rusyfikacją szkolnictwa rozpoczęła się z nową siłą na początku XX wieku - wyrazem tego były m.in. strajki w szkołach elementarnych we Wrześni w 1901 r. przeciw nauce religii w języku niemieckim oraz podobne wystąpienia w gimnazjach w Siedlcach, Białej Podlaskiej i Białymstoku w latach 1902-1903 (gdzie młodzież protestowała przeciw nauczaniu religii w języku rosyjskim i osiągnęła swój cel). Wystąpienia te (a zwłaszcza bezwzględne postępowanie władz pruskich) odbiły się głośnym echem nie tylko na ziemiach polskich, ale i w innych krajach i stały się zachętą do zorganizowania tego typu akcji w kilka lat później.

28 stycznia 1905 r. (wkrótce po wybuchu rewolucji w Rosji) w Królestwie Polskim samorzutnie rozpoczął się masowy strajk szkolny. Ostatecznie bojkot szkół rosyjskich zakończył się powodzeniem. Ustawa z 17 lutego 1906 r., zezwalająca na tworzenie szkół, stowarzyszeń i związków, umożliwiła także powstanie organizacji społecznych i oświatowych, kształtujących organizacyjne i ideowe oblicze niepaństwowych szkół polskich w Królestwie Polskim. Natomiast

<sup>1</sup> R. Wroczyński, *Myśl pedagogiczna i programy oświatowe w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1963, s. 11 i następne. S. Kot, *Historia wychowania*, Lwów 1934, s. 38 i następne.

<sup>2</sup> Archiwum Akt Nowych (AAN), Akta Władysława Grabskiego, sygn. 1.

<sup>3</sup> Ł. Kurdybacha, *Oświata*, [w:] *Encyklopedia PWN*, Warszawa 1996, s. 139-142.

strajki szkolne w zaborze pruskim, które w latach 1906-1907 objęły ok. 90 tys. dzieci, z powodu uporu nacjonalistów niemieckich nie osiągnęły swego celu - nauka religii w szkołach elementarnych nadal odbywała się w języku niemieckim<sup>4</sup>.

W Galicji w tym okresie sytuacja polskiego szkolnictwa elementarnego była trudna. W swym wystąpieniu w Sejmie Krajowym przedstawiciel rządzących konserwatystów poseł hrabia Jan Stadnicki stwierdził m.in. *Wolimy zakładać skromne ochronki pod kierownictwem prostych sióstr służebniczek, niż mieć u siebie szkoły ludowe pospolite, obawiając się trucizny, którą one w dzieciach wiejskich zaszczepiają*<sup>5</sup>. Stopniowo jednak i w Galicji, m.in. pod wpływem idei, płynących od organizacji oświatowych w Królestwie Polskim, szkolnictwo ulegało procesowi demokratyzacji<sup>6</sup>.

Bezpośrednio przed wybuchem I wojny światowej szkolnictwo elementarne najlepiej było zorganizowane w zaborze pruskim, gdzie obowiązywał przymus szkolny (zaczynał się on z chwilą ukończenia przez dziecko piątego roku życia i trwał dopóty, dopóki władza szkolna nie uznała, iż dziecko ma odpowiednie wiadomości). Za nie posyłanie dzieci do szkoły rodzicom, bądź opiekunom groziła kara. Podobne przepisy obowiązywały w Galicji (obowiązek szkolny zaczynał się z chwilą ukończenia przez dziecko 6 lat i trwał 6-7 lat). Natomiast w Królestwie Polskim nie było przymusu szkolnego a jedna szkoła (z reguły jednoklasowa) przypadała na ok. 1,6 tys. mieszkańców. W zaborze pruskim i austriackim szkoły elementarne były z reguły kilkuosobowe. Jedna szkoła w Galicji przypadała na ok. 1,4 tys. ludności, zaś w zaborze pruskim - na 670 mieszkańców. W odniesieniu do szkolnictwa średniego - w zaborze pruskim 1 szkoła przypadała na ok. 42 tys. mieszkańców, w Galicji - na 84 tys. mieszkańców, zaś w Królestwie Polskim na 107 tys. mieszkańców. Warto jednak dodać, że w zaborze pruskim w szkołach średnich przeważali Niemcy, a w Galicji i w Królestwie - Polacy. Gdyby nie ofiarność społeczeństwa polskiego, łożącego na szkoły prywatne, wskaźniki te dla Królestwa Polskiego byłyby znacznie niższe. Szkolnictwo wyższe, słabo rozwinęte we wszystkich trzech zaborach, tylko w Galicji nosiło polski charakter<sup>7</sup>.

Wybuch I wojny światowej, konfliktu, w którym po przeciwnych stronach znaleźli się najsilniejsi zaborcy (Niemcy i Rosja) wzbudził nadzieje Polaków na odbudowanie niepodległego państwa polskiego. Odwrót wojsk rosyjskich i zajęcie Królestwa Polskiego w połowie 1915 r. przez państwa centralne umożliwiły m.in. rozbudowę szkolnictwa, a potem objęcie go przez Radę Regencyjną.

<sup>4</sup> J. Kulczycki, *Strajki szkolne w zaborze pruskim 1901-1907. Walka o dwujęzyczną oświatę*. Posłowiem opatrzył W. Molik, Poznań, 1993, s. 298-330; K. Klimek *Na szlakach ćwierćwiecza*, [w:] *Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Sprawozdanie z działalności związku za II półrocze 1928 i rok 1929*, s. 7-9, A. Wroński., *Pierwszy wspólny zjazd młodzieży polskiej*, „Przedświt”, nr 11 z XI.1908, s. 663-666.

<sup>5</sup> S. Nowak, *Dwadzieścia pięć lat*, [w:] *Sprawozdanie z działalności związku...*, s.3.

<sup>6</sup> M. Marczak, *Walka Związku Nauczycielstwa Polskiego o postępowy program oświaty 1919-1939*, Warszawa 1970, s. 21-28.

<sup>7</sup> *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich. Rok 1915*. Oprac. pod kierunkiem E. Strasburgera, Warszawa 1916, s. 317-332.

Spółeczny ruch na rzecz budowy polskiej szkoły przybrał wielkie rozmiary i dotyczył szkolnictwa wszystkich szczebli, utworzono też polski Uniwersytet Warszawski. Tak np. na Kielecczyźnie w roku szkolnym 1917/1918 liczba szkół elementarnych wzrosła o 86%, liczba uczniów o 60%, zaś nauczycieli o prawie 90%. Miejskowe społeczności troszczyły się o izby lekcyjne i pomoc dla dzieci znajdujących się w trudnych warunkach materialnych, zaś Departament (od stycznia 1918 r. przemianowany na Ministerstwo) Wyznań Religijnych i Oświaty Publicznej w gabinecie Rady Regencyjnej szkolił i opłacał nauczycieli<sup>8</sup>. Jednocześnie trwały dyskusje w sprawach organizacji i programu szkolnictwa w przyszłej, niepodległej Polsce.

Na początku stycznia 1918 r. w Krakowie odbył się międzydzielnicowy zjazd delegatów stowarzyszeń nauczycielskich z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświaty Publicznej z Warszawy i galicyjskiej Rady Szkolnej Krajowej. W referacie programowym przewodniczący Komisji Pedagogicznej Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego ks. Jan Gralewski stwierdził m.in.: *Nastają nowe czasy dla ludzkości, nowe czasy dla Polski (...) więc reforma szkolnictwa musi być nie tylko poważnie przygotowana, lecz śmiała, o wielkich liniach demokratycznych* i zaproponował siedmioletnią szkołę powszechną, czteroletnią szkołę średnią ogólnokształcącą oraz równoległe dwu- i czteroletnie szkoły zawodowe, a potem szkoły wyższe. Zrealizowanie tego projektu w całości, jak stwierdził mówca, możliwe będzie jednak dopiero w okresie następnych 25 lat<sup>9</sup>.

Ta realistyczna ocena możliwości przyszłego państwa polskiego w dziedzinie oświaty wynikała z obliczenia potencjalnych sił i środków, a także stanu szkolnictwa na przełomie 1917/1918 r., w okresie toczącej się jeszcze wojny. Także władze miasta Łodzi, w której w końcu 1918 r. do szkół chodziło ponad 60% dzieci w wieku 7-14 lat (był to jeden z najwyższych wskaźników w Królestwie Polskim) stwierdzały, że wprowadzenie przymusu szkolnego w mieście jest w ciągu najbliższych lat niemożliwe, gdyż podwoiłoby to wydatki na szkolnictwo powszechne<sup>10</sup>.

W końcu 1918 r. w Królestwie Polskim liczba szkół i nauczycieli, w porównaniu z rokiem 1914 wzrosła dwukrotnie. Były to jednak w ogromnej większości szkoły jednoklasowe, w których nauczali słabo przygotowani nauczyciele. Brak odpowiednich funduszy na budowę nowych budynków szkolnych zmuszał władze gminne do adaptacji starych lokali.

W zaborze pruskim, gdzie istniała gęsta sieć dobrze wyposażonych lokali szkolnych, odczuwano dotkliwy brak nauczycieli polskich. Dopiero w styczniu 1920 r. władze polskie wydały rozporządzenie wprowadzające język polski jako wyłączny język wykładowy w szkołach początkowych dla dzieci polskich, szkoły dla dzieci niemieckich nadal mogły uczyć w języku niemieckim. Usuniętych ze szkół polskich w byłym zaborze pruskim ok. 1,4 tys. nauczycieli niemieckich

<sup>8</sup> J. Grzywna, *Szkolnictwo powszechne i oświata pozaszkolna w województwie kieleckim w latach 1918 na 1939*. Kielce 1964, s. 13 i następne.

<sup>9</sup> M. Marczak, *Walka Związku Nauczycielstwa Polskiego...*, s. 49.

<sup>10</sup> *Informator m. Łodzi z kalendarzem na rok 1919*, Łódź 1919, s. 44.

zastąpili wykwalifikowani nauczyciele polscy z Galicji, w mniejszym stopniu z Królestwa Polskiego, a także miejscowi Polacy, przyuczeni do zawodu.

Najtrudniejszą sprawą była odbudowa szkolnictwa na Kresach Północno-Wschodnich, dodatkowo zniszczonych w trakcie wojny polsko-bolszewickiej w roku 1920. Na terenie Galicji Wschodniej trudnym problemem była sprawa odbudowy i reorganizacji szkolnictwa ukraińskiego. W miastach i miasteczkach, gdzie przeważali Polacy tworzono szkoły polskie, zaś na wsiach w większości otwierano szkoły powszechne z ukraińskim językiem wykładowym. Szkoły średnie z ukraińskim językiem wykładowym zachowały swój stan posiadania sprzed wojny, natomiast rozbudowano średnie szkolnictwo z polskim językiem wykładowym. Teraz wyższe uczelnie we Lwowie pozostały przy polskim języku wykładowym<sup>11</sup>.

Na początku czerwca 1920 r. weszła w życie ustawa o tymczasowym ustroju władz szkolnych, przewidująca m.in. likwidację działających dotąd Rady Szkolnej Krajowej we Lwowie i Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przy Ministerstwie byłej Dzielnicy Pruskiej. Na ich miejsce utworzono kuratoria okręgów szkolnych we Lwowie, Poznaniu i Toruniu. Na Kresach Północno-Wschodnich utworzono (po ustaniu działań wojennych) trzy okręgi szkolne: wołyński, poleski i nowogródzki<sup>12</sup>.

Ustawa z 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych przewidywała, że realizacja kształcenia dzieci następować będzie w szkołach 4-7 letnich. Jednocześnie ustawodawca zapewniał gminom pomoc kredytową na budowę szkół. Faktycznie jednak większość biedniejszych gmin nie mogła poradzić sobie nawet z pokryciem wydatków rzeczowych szkół (85% wydatków na szkolnictwo powszechne - głównie na uposażenia nauczycieli przekazywało Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego)<sup>13</sup>.

Jak już wspomniano, niepodległa Polska odziedziczyła po zaborcach szkoły w ogromnej większości zaniedbane, bądź nastawione na wynarodowienie Polaków. Znaczną część obywateli polskich (głównie w byłym zaborze rosyjskim) stanowili analfabeci, zaś obowiązek szkolny wypełniało tylko 47% dzieci. W pierwszych latach niepodległości dokonano w tej dziedzinie wielkiego postępu, ale jeszcze w roku 1924 prawie 2 mln dzieci nie mogło znaleźć miejsca w szkołach - dotyczyły to głównie dzieci chłopskich.

W ciągu kilku następnych lat, dzięki dobrej koniunkturze gospodarczej, szkolnictwo szybko się rozwijało. W roku szkolnym 1928/1929 96,4% dzieci w wieku 7-13 lat objętych było nauką w szkołach powszechnych, w latach następnych kryzys gospodarczy nieco pogorszył ten wskaźnik, zaś w roku 1938/1939 procent ten wynosił 90,6)<sup>14</sup>.

Kryzys gospodarczy w latach trzydziestych był także przyczyną zastoju dynamicznie rozwijającego się dotąd szkolnictwa średniego. W roku 1922/1923 w

<sup>11</sup> S. Pomarański, *Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświaty Publicznej*, [w:] *Informator powszechny RP z kalendarzem Policji Państwowej na rok 1922*, (bez roku i miejsca wydania).

<sup>12</sup> AAN, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP), sygn. 160 *Okólnik*. MWRiOP z 8.III.1921.

<sup>13</sup> L.Zapolski, *Stan szkół powszechnych pod względem gospodarczym*, Warszawa 1925, s.3.

<sup>14</sup> *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s.321.

szkołach średnich ogólnokształcących uczyło się ponad 227 tys. młodzieży, zaś w roku 1934/1935 tylko 166 tys. Jeszcze większy spadek zanotowały szkoły średnie kształcące nauczycieli: w roku szkolnym 1928/1929 uczyło się tam ponad 38 tys. młodzieży, zaś w roku 1936/1937 - tylko 2,9 tys. Warto jednak dodać, że od roku 1932/1933 dynamicznie wzrastała liczba uczniów szkół zawodowych doksztalających (1932/1933 - 86 tys., 1938/1939 - 120 tys.). Mimo kryzysu gospodarczego bardzo dobrze rozwijało się szkolnictwo wyższe, kształcące na początku lat dwudziestych ok. 33 tys. młodzieży, a w roku 1938/1939 - 50 tys.<sup>15</sup>.

Większość dzieci pozostających poza szkołą powszechną zamieszkiwała biedne wioski; znacznie lepiej przedstawiał się stan oświaty w miastach. Powołane do życia 8-letnie gimnazja nie miały powiązania z 7-letnią szkołą powszechną i kształciły głównie młodzież miejską i to pochodząca z bardziej zamożnych rodzin.

Jeszcze w roku 1921 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwróciło się z okólnikiem do dyrektorów szkół średnich w byłym zaborze rosyjskim, w którym czytamy: *Z pomiędzy uczniów nowo wstępujących, którzy odpowiedzą przepisany warunkom przyjęcia, należy przede wszystkim dać pierwszeństwo dzieciom pracowników państwowych i dzieciom osób niezamożnych. Z pośród dzieci niezamożnych powinna być szczególna uwaga zwrócona na dzieci nauczycieli oraz inwalidów wojennych*<sup>16</sup>. Takie apele powtarzano także w latach następnych.

Po objęciu w maju 1926 r. władzy przez ekipę marszałka Józefa Piłsudskiego postanowiono przeprowadzić daleko idącą demokratyzację szkolnictwa. Niestety, po kilku latach dotkliwy kryzys gospodarczy zmniejszył znacznie możliwości państwa w tej dziedzinie. Ostatecznie w roku 1932 Sejm przyjął projekt ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego J. Jędrzejewicza. Projekt ten przewidywał m.in. możliwość przechodzenia dzieci do szkół średnich po 6 latach szkoły powszechnej, skrócenie nauki w szkole średniej (w 4-letnim gimnazjum i 2-letnim liceum), podniesienie rangi szkół zawodowych i szkół kształcących nauczycieli. Jednak i wówczas nie udało się poprawić sytuacji szkolnictwa powszechnego na wsi<sup>17</sup>.

Jeszcze przed listopadem 1918 r. MWRiOP prowadziło prace nad przygotowaniem programów i podręczników, na razie jednak polecano, aby kierować się dotychczasowymi wytycznymi i używać dawnych podręczników. Wydany 14 czerwca 1918 r. okólnik w tej sprawie wyraźnie wskazuje, że ministerstwo obawiało się wprowadzenia do szkół akcentów niepodległościowych<sup>18</sup>.

Sytuacja diametralnie zmieniła się po 11 listopada 1918 r. Jednolity dla wszystkich ziem polskich program nauczania opracowany został ostatecznie w roku 1920. Jego główną zasadą było *wychowanie dobrego obywatela Rzeczypospolitej*<sup>19</sup>. Programy wszystkich typów szkół nasycono elementami tradycji niepodle-

<sup>15</sup> *Mały rocznik statystyczny* 1939, s. 317.

<sup>16</sup> ANN, MWRiOP, sygn. 168.

<sup>17</sup> E. Kurdybacha, *Oświata* ...

<sup>18</sup> ANN, MWRiOP, sygn. 160, Okólnik MWRiOP z 14.VI.1918 r.

<sup>19</sup> G. Dobrucki, *Szkolnictwo niższe i średnie*, [w:] *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga pamiątkowa 1918-1928*, Kraków, Warszawa 1928, s. 539-540.

głościowych, starając się przy tym uwzględniać różne opcje polityczne, ponadto do programów szkół powszechnych i trzech niższych klas gimnazjów wprowadzono m.in. naukę o Polsce współczesnej - „naukę obywatelstwa”.

Nowy projekt programu tego przedmiotu z 1930 r. stwierdzał m.in.: (...) *na-uka obywatelstwa jest tylko jednym z czynników wychowania obywatelskiego w szkole. Działalność wychowawcza szkoły w tym zakresie nie może się ograniczyć do jednej klasy i do godzin przeznaczonych na naukę obywatelstwa. Przedmiot ten może jedynie podsumować dotychczasowe wpływy wychowawcze, uświadomić je i przez wprowadzenie w zrozumienie najprostszych i najważniejszych zjawisk społecznych oraz przez uzupełnienie wiedzy o Polsce stworzyć fundament pod dalsze kształtowanie się obywatela w życiu lub szkole*<sup>20</sup>.

Na początku lat trzydziestych, wobec nasilających się tendencji odśrodkowych wśród części mniejszości narodowych, MWRiOP postanowiło: „1. Dokonać rewizji z punktu widzenia naukowo-metodycznego i politycznego wszystkich podręczników używanych dotąd w szkolnictwie ogólnokształcącym tak w zakresie nauki religii, jak historii, nauki o Polsce współczesnej, geografii. 2. Ustalić zasady, na których podstawie podręczniki te wyrabiałaby a) poczucie jednej przynależności państwowej, opartej na lojalności obywatelskiej, b) należyte ustosunkowanie się do wyznań i narodowości współżyjących w państwie polskim. 3. Podjąć akcję w celu dostarczenia jak najrychlej podręczników, odpowiadających powyżej zaznaczonym założeniom”<sup>21</sup>.

Począwszy od roku 1926 w programach i podręcznikach szkolnych coraz więcej miejsca zajmowały informacje o tradycjach niepodległościowych, i chociaż eksponowano przy tym działalność Józefa Piłsudskiego, nie pomniejszano w sposób radykalny roli innych ugrupowań politycznych, które przyczyniły się do odzyskania przez Polskę niepodległości. Jednak po śmierci marszałka następcy uznali, że rozwijanie w społeczeństwie kultu Piłsudskiego może przynieść szereg korzyści łącznie z legitymizacją ich władzy; kult taki rozwijano m.in. w szkołach.

W okólniku MWRiOP z 5 listopada 1936 r. dotyczącym święta niepodległości, czytamy m.in.: *W przeddzień rocznicy odbędzie się w Warszawie w dniu 10 listopada br. uroczystość wręczenia buławy marszałkowskiej generalnemu inspektorowi sił zbrojnych generałowi Edwardowi Śmigłemu Rydzowi. Fakt ten należy omówić we wszystkich szkołach na pogadankach o znaczeniu naczelnego wodza w życiu państwa polskiego w ciągu dziejów i w ostatnich latach, jako też na temat roli, jaką w Polsce odegrał pierwszy marszałek Polski Józef Piłsudski i jego najwybitniejszy żołnierz generał Edward Śmigły Rydz, dziedzic marszałkowskiej buławy*<sup>22</sup>. Okólnik tegoż ministerstwa z 1 marca 1939 r. zawiadamiał o imieninach E. Śmigłego Rydza, stwierdzając, że „(...) do życzeń armii przyłączyć się winny życzenia i uczucia młodzieży dla tego, w którego rękę spoczywa wielkie dzieło obrony narodowej”<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> AAN, MWRiOP sygn. 193.

<sup>21</sup> Ibidem, Notatka wewnętrzna z 14.IV.1931.

<sup>22</sup> Ibidem, sygn. 219.

<sup>23</sup> Ibidem, sygn. 219.



Także w programach i podręcznikach szkolnych przesadnie eksponowano postać Józefa Piłsudskiego i jego współpracowników, tak np. program historii do liceum ogólnokształcącego o profilu matematyczno-fizycznym i przyrodniczym z roku 1937 w rozdziale zatytułowanym „Powstanie i budowa Polski odrodzonej” przewidywał m.in. następujące tematy: *Polski czyn zbrojny i jego znaczenie polityczne; wpływ przebiegu wielkiej wojny na ustosunkowanie się państw zaborczych i innych do spraw niepodległościowych Polski; Józef Piłsudski jako budowniczy Polski odrodzonej*<sup>24</sup>.

Oceniając dorobek szkolnictwa II Rzeczypospolitej nie sposób nie podkreślić ogromnego zaangażowania całego społeczeństwa w proces nadrabiania wieloletnich zaległości w dziedzinie oświaty. Pod koniec okresu międzywojennego, mimo stosunkowo niskiej stopy życiowej, wskaźniki dotyczące kształcenia dzieci i młodzieży w Polsce nie odbiegały od przeciętnej europejskiej. Wielką zasługą szkół podstawowych, średnich i wyższych był udział w integracji trzech zaborów i tworzeniu nowoczesnego państwa polskiego. Szkolnictwo przyczyniło się także do ukształtowania młodego, patriotycznie nastawionego pokolenia, które gotowe było do obrony swej ojczyzny.

---

<sup>24</sup> Ibidem, sygn.193.